

Sygn. akt I ACa 268/18

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 31 października 2018 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący :	SSA Piotr Wójtowicz (spr.)
Sędziowie :	SA Lucyna Świdorska-Pilis SO del. Aneta Pieczyrak-Pisulińska
Protokolant :	Barbara Białożył

po rozpoznaniu w dniu 19 października 2018 r. w Katowicach

na rozprawie

sprawy z powództwa (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością
w K.

przeciwko J. L.

o zapłatę

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w Bielsku-Białej

z dnia 25 stycznia 2018 r., sygn. akt I C 325/17,

uchyla zaskarżony wyrok i sprawę przekazuje do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Bielsku-Białej,
pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie
o kosztach postępowania apelacyjnego.

SSO del. Aneta Pieczyrak-Pisulińska	SSA Piotr Wójtowicz	SSA Lucyna Świdorska-Pilis
-------------------------------------	---------------------	----------------------------

Sygn. akt I ACa 268/18

UZASADNIENIE

Powódka wniosła o zasądzenie na jej rzecz od pozwanego 215403,74 zł z odsetkami od dnia 1 października 2016 r. z tym uzasadnieniem, że 8 kwietnia 2008 r. pożyczyła mu 250000,-zł, które, po aneksowaniu w dniu 1 lipca 2008 r.

umowy, spłacane być miały zgodnie z ustalonym harmonogram, ten jednak nie wywiązywał się ze swego obowiązku, w związku z czym wezwała go do zwrotu pozostałej do spłacenia kwoty w terminie 3 miesięcy od dnia otrzymania wezwania, ten jednak zapłaty nie dokonał.

Pozwany wniósł o oddalenie powództwa. Podniósł zarzut przedawnienia roszczenia oraz zarzucił, że powódka nie wykazała udzielenia mu pożyczki, że wskazany pod umową numer rachunku, na który miała zostać przelana kwota pożyczki, nie został przez niego podpisany, że pierwsza strona umowy nie została przez nikogo parafowana, że w aneksie została wskazana kwota inna niż w umowie i że zawarta na czas określony umowa nie została wypowiedziana, roszczenie nie jest zatem wymagalne; podniósł też zarzut naruszenia art. 15 ustawy o kredycie konsumenckim.

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Okręgowy oddalił powództwo oraz orzekł o kosztach i przytoczył następujące motywy swego rozstrzygnięcia:

W dniu 8 kwietnia 2008 r. powódka zawarła z pozwanym umowę pożyczki 250000,-zł. Kwota przelana ta miała zostać na rachunek pozwanego w dniu podpisania umowy. Należne odsetki miały wynosić 11,5%, a spłata zobowiązania wraz z odsetkami miała nastąpić 8 lipca 2008 r. Umowa została podpisana przez obie strony, pierwsza ich strona nie została jednak zaparafowana. Pod podpisami stron znajduje się zapis, że przelew nastąpi na konto (...).

W dniu 1 lipca 2008 r. strony sporządziły dokument określony jako aneks do umowy pożyczki z dnia 8 kwietnia 2008 r. W aneksie tym ustaliły, że spłata pożyczki nastąpi w ratach według ustalonego harmonogramu. Do spłaty przypadać miało 115039,13 zł, w tym 124000,-zł kapitału i 239 039,13 zł odsetek.

Pismem z 20 czerwca 2016 r. powódka wezwała pozwanego do zapłaty z tytułu umowy z 8 kwietnia 2008 r. 215 043,74 zł w ciągu 3 miesięcy.

Zgodnie z art. 729§1 k.c. przez umowę pożyczki dający pożyczkę zobowiązuje się przenieść na własność biorącego określoną ilość pieniędzy albo rzeczy oznaczonych tylko co do gatunku, a biorący zobowiązuje się zwrócić tę samą ilość pieniędzy albo tę samą ilość rzeczy tego samego gatunku i tej samej jakości. Ze sformułowania „zwrócić” wynika, że obowiązek zwrotu przez biorącego przedmiotu pożyczki powstaje tylko wtedy, gdy został on przez dającego wydany, i że między wydaniem, a zwrotem musi upłynąć czas przeznaczony na uczynienie z przedmiotu pożyczki użytku. Dowód wydania przedmiotu pożyczki obciąża, zgodnie z art. 6 k.c., pożyczkodawcę.

Powódka, mimo zobowiązania jej do ustosunkowania się do zarzutów pozwanego, nie uczyniła tego i w żaden sposób nie wykazała, że przelała na rzecz pozwanego będące przedmiotem umowy pieniądze.

Wniosku o wydaniu przedmiotu pożyczki nie można wysnuć z przedłożonych przez powódkę dokumentów, w szczególności z aneksu do umowy. Wskazano w nim wprawdzie, że dotyczy on umowy z dnia 8 kwietnia 2008 r., jednakże, jak podkreślił słusznie pozwany, obejmuje on kwotę zupełnie inną niż ta umowa, nie wynika też z niego, że przedmiot pożyczki został pozwanemu wydany. Wniosku, że otrzymał on przedmiot pożyczki, nie można też wysnuć z tego, że powódka wezwała go do zapłaty. Zgodnie z umową pożyczona suma miała zostać przelana na rachunek pozwanego w dacie umowy, z materiału nie wynika jednak, że przelew został zrealizowany.

Wobec niewykazania, że doszło do wydania przedmiotu pożyczki, nie można było uznać, że po stronie pozwanego powstał obowiązek jego zwrotu.

Skoro wskazana w aneksie kwota jest o połowę niższa od określonej w umowie z dnia 8 kwietnia 2008 r., co podaje w wątpliwość tezę powódki, że aneks odnosił się do tej właśnie umowy. Umowę tę powódka zawarła w ramach prowadzonej działalności gospodarczej, co wynika wprost z wpisu w Krajowym Rejestrze Sądowym, a roszczenia z działalności takiej wynikające przedawniają się z upływem trzech lat. W umowie termin zwrotu pożyczonej sumy ustalony został na dzień 8 lipca 2008 r., pozew tymczasem wniesiony został w dniu 25 stycznia 2017 r., a więc już po upływie terminu przedawnienia.

Wbrew tezie pozwanego wypowiedzianie tej umowy nie było konieczne, zawarta ona bowiem została na czas określony, który już upłynął. Nie było też podstaw do rozważania zarzutu naruszenia art. 15 ustawy o kredycie konsumenckim, dotyczy on bowiem umów zawieranych na odległość, a nadto obowiązująca obecnie weszła w życie dopiero od 18 grudnia 2011 r., natomiast przepisy poprzednio obowiązującej ustawy o kredycie konsumenckim z dnia 20 lipca 2001 r. nie zawierały postanowień o informacjach, jakie konsument powinien otrzymać od kredytodawcy.

Jako podstawę rozstrzygnięcia o kosztach postępowania przywołał Sąd normy art. 98§1 i §3 k.p.c. oraz art. 99 k.p.c.

W apelacji od opisanego wyżej wyroku powódka zarzuciła wadliwość ustaleń oraz obrazę art. 230 k.p.c. i art. 233 k.p.c. i w oparciu o te zarzuty wniosła o zmianę tego wyroku przez uwzględnienie jej powództwa oraz o zasądzenie na jej rzecz od pozwanego kosztów postępowania apelacyjnego; alternatywnie wniosła o uchylenie tego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi pierwszej instancji.

Pozwany wniosł o oddalenie apelacji i o zasądzenie na jego rzecz od powódki kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja odnieść musi skutek, acz nie ze wszystkimi podniesionymi w niej argumentami przyjdzie się zgodzić.

Art. 233 k.p.c. zawiera dwie normy i nie sposób się domyślić, którą z nich skarżąca miała na myśli. Nie pomaga w tym skonkretyzowanie przez nią tego zarzutu, wynika z niego bowiem, że powódka nie tyle kwestionuje dokonaną przez Sąd Okręgowy ocenę dowodów (przy przyjętej koncepcji rozstrzygnięcia nie było nawet potrzeby jej dokonywania) lub przypisanie określonego znaczenia odmowie przedstawienia dowodu lub czynieniu przeszkód w przeprowadzeniu go wbrew postanowieniu sądu orzekającego, ile podważa przyjęcie, że nie doszło do przekazania pozwanemu przedmiotu pożyczki, oraz ustalenie, że aneksu nie można łączyć z umową pierwotną. Tak skonstruowany zarzut tożsamy jest w istocie z zarzutem wadliwości ustaleń, a także – w pewnym stopniu – z zarzutem naruszenia art. 230 k.p.c.

W kontekście art. 230 k.p.c. trafnie skarżąca wskazuje na wadliwość przyjęcia, że pozwany zaprzeczył otrzymaniu określonych w umowie z 8 kwietnia 2008 r. środków, istotnie bowiem ograniczył się on do postawienia tezy o braku dowodu na to, że umówiona suma została mu przekazana. Niewątpliwym błędem powódki była bierność jej procesowa, nie uprawniała ona jednak Sądu do uznania, że skoro nie zaprzeczyła ona twierdzeniu pozwanego o nieprzekazaniu mu środków pieniężnych (którego to twierdzenia nie było), to tym samym okoliczność tę przyznała. W sytuacji braku reakcji powódki na wezwanie jej do odniesienia się do stanowiska pozwanego rzeczą Sądu było zbadanie, czy przedstawiony przez nią materiał dowodowy istotnie nie dawał podstaw do ustalenia, że pożyczone pieniądze zostały na jego rachunek przebrane. Możliwe to było w oparciu o dokument stwierdzający udzielenie pożyczki (umowę z 8 kwietnia 2008 r.) i o aneks z dnia 1 lipca 2008 r., pod warunkiem aneksu tego prawidłowego odczytania.

Wbrew temu, co przyjął Sąd Okręgowy, aneks obejmował całą objętą umową z dnia 8 kwietnia 2008 r. kwotę. Wprawdzie sporządzony on został w sposób nietypowy, zsumowany bowiem został w dwóch oddzielnych kolumnach, jednak dokładniejsze wczytanie się weń pozwoliłoby odkryć, że (w zakresie kapitału) pozycje od 1 do 60 w pierwszej kolumnie na kartach 17 i 18 sumują się do 126000,-zł, pozycje od 61 do 120 w drugiej kolumnie zaś – do 124000,-zł, co łącznie daje 250000,-zł. Rozwiewa to wszelkie wątpliwości co do związku tego aneksu z umową pierwotną, a podpisanie go przez pozwanego (łącznie z zaparafowaniem strony pierwszej) blisko trzy miesiące po zawarciu umowy pierwotnej i rozpoczęcie przezeń spłat stosownie do harmonogramu każą uznać, że pożyczona suma została mu udostępniona. Związek aneksu z umową pierwotną czyni też pozbawioną podstaw konstatację Sądu Okręgowego o przedawnieniu roszczenia, wywodzone ono bowiem było nie z jej pierwotnego brzmienia (z konkretną datą spełnienia świadczenia na dzień 8 lipca 2008 r.), a z brzmienia zmodyfikowanego, którym ustalono spłatę ratalną, określoną harmonogramem, przy którym mowa być może jedynie o przedawnianiu się roszczeń o zapłatę kolejno wymagalnych rat, płatność których przypadała wcześniej niż trzy lata przed wytoczeniem powództwa.

Skoro obie przyczyny, które legły u podstaw oddalenia powództwa, nie zaistniały, a zaniechał Sąd Okręgowy zbadania meriti sporu, uznać należało, że w sprawie nie została rozpoznana jej istota. Dla jej rozpoznania i wydania

rozstrzygnięcia reformatoryjnego niezbędne byłoby zażądanie od powódki określenia podstaw faktycznych żądania, a następnie zbadanie, czy i w jakim zakresie znajduje ono uzasadnienie, czyli w istocie przeprowadzenia postępowania rozpoznawczego w całości, co uniemożliwiłoby stronom zaskarżenie wyroku w normalnym toku instancyjnym.

Za oceną taką przemawia to, że nie było w sprawie jasne nawet to, w jaki sposób powódka wyliczyła dochodzoną przez siebie kwotę, dopiero na rozprawie apelacyjnej (po oświadczeniu pełnomocnika) okazało się bowiem, że chodzi o należności, płatność których przypadać miała po 30 marca 2014 r. (a więc rozpoczynające się od pozycji 66 harmonogramu), a także czy i w jakim zakresie mogła ona doliczyć do kapitału odsetki, skoro nie wydaje się, by była ona instytucją kredytową, o jakiej mowa w art. 4 ust. 1 pkt 17 Prawa bankowego i w art. 4 ust. 1 pkt 1 unijnego rozporządzenia nr 575/2013, a więc by należała do podmiotów wymienionych w art. 482§2 k.c.

Skoro nie została rozpoznana istota sprawy, zaskarżony wyrok podlec musiał uchyleń, sama sprawa zaś przekazana zostać musiała do ponownego rozpoznania. Nie uznał Sąd Apelacyjny za możliwe, by w postępowaniu drugoinstancyjnym dopuszczać zawnioskowane w apelacji dowody, decyzję w tym zakresie bowiem podjąć winien ten Sąd, któremu sprawa przekazana została do ponownego rozpoznania.

Przy ponownym rozpoznaniu sprawy rozważy Sąd ten, czy roszczenie powódki, które jawi się jako usprawiedliwione w samej zasadzie, zasługuje na uwzględnienie w całości, czy też jedynie w części. Niewątpliwie w dacie zamknięcia rozprawy apelacyjnej wymagalne były prawie wszystkie (poza ostatnią, stuczerdziesiątą) raty kredytu, a także umówione odsetki, sprawdzenia jednak wymaga, czy powódka uprawniona była do żądania odsetek za opóźnienie od zaległych odsetek przed datą wytoczenia o nie powództwa, skoro oczywiste jest, że nie było zgodnej woli stron doliczenia zaległych odsetek do kapitału po powstaniu zadłużenia, a co najmniej wątpliwe jest, czy powódka ma status instytucji kredytowej, za przyznaniem jej takiego statusu nie może bowiem przemawiać to jedynie, że w rejestrze sądowym jako jeden z wielu przedmiotów swojej aktywności ujawniła inną działalność kredytową. Gdyby okazało się, że odnosi się do niej wynikający z art. 482§1 k.c. generalny zakaz anatocyzmu, zgłoszone przez nią żądanie odsetek od odsetek usprawiedliwione mogłoby być dopiero od 27 stycznia 2017 r., i to tylko w odniesieniu do tych odsetek, które w tej dacie były już wymagalne.

Zwrócić na koniec należy uwagę na to, że powódka nie wykazała nawet w postępowaniu apelacyjnym tego, że łączącą ją z pozwanym umowę wypowiedziała.

W celu wyjaśnienia tych wszystkich kwestii rozważy Sąd dopuszczenie zawnioskowanych przez powódkę dowodów zgłoszonych w toku postępowania apelacyjnego lub zawnioskowanych przez strony w toku ponownego rozpoznania sprawy, takich jednak tylko, których potrzeba powołania dopiero powstała; w szczególności nie będzie podstaw do dopuszczenia dowodu z wypowiedzenia umowy, wniosok w tym przedmiocie powódka mogła (i powinna była) bowiem złożyć przy pozwie. Dopiero po ewentualnym uzupełnieniu postępowania dowodowego i po rozważeniu wskazanych wyżej kwestii rozstrzygnie Sąd o żądaniu pozwu.

Przy rozstrzyganiu o kosztach postępowania weźmie Sąd pod uwagę to, że koszty postępowania, zwłaszcza apelacyjnego, w znacznej mierze wygenerowane zostały przez niefrasobliwość (to jest eufemizm) powódki, która niestarannie sporządziła pozew, dołączyła do niego mało czytelne dokumenty i zlekceważyła wezwanie do odniesienia się do zarzutów pozwanego.

Z powyższych względów na podstawie art. 386§4 k.p.c. i art. 108§2 k.p.c. Sąd Apelacyjny orzekł jak w sentencji.

SSO Aneta Pieczyrak-Pisulińska SSA Piotr Wójtowicz SSA Lucyna Świdowska-Pilis